

BARBARA LINSZTET

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
Instytut Języka Polskiego

## **Analiza semantyczno-składniowa wybranych jednostek z segmentem *wystarczy***

Słowa klucze: *wystarczy*; jednostka języka; semantyka; składnia; czasownik

Keywords: *wystarczy*; lexical unit; semantics; syntax; verb

1. Przedmiotem zainteresowania w prezentowanym artykule są wybrane jednostki języka<sup>1</sup> zawierające segment *wystarczy*. O ile mi wiadomo, żadna z nich nie była dotychczas przedmiotem osobnej analizy. Pewne uwagi na temat wyrażen z *wystarczy* można znaleźć w niektórych pracach gramatycznych (np. Szupryczyńska 1996; Saloni, Świdziński 1998) oraz semantycznych (np. Wierzbicka 1966; Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski, Danielewiczowa 2005), przy czym podstawowy problem w wypadku wszystkich tych prac stanowi moim zdaniem niewłaściwa delimitacja jednostek języka (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993; Bogusławski, Danielewiczowa 2005), mieszanie ze sobą użyć różnych jednostek języka z segmentem *wystarczy*, traktowanie ich jako użycia jednej jednostki (Szupryczyńska 1996) oraz opieranie rozważań wyłącznie na konstrukcjach eliptycznych (Szupryczyńska 1996, Apresjan 1995). Celem tego artykułu jest analiza składniowo-semantyczna czterech – jak sądzę – najprostszych spośród ośmiu

---

<sup>1</sup> Terminu „jednostka języka” używam zgodnie z rozumieniem, jakie nadał mu Andrzej Bogusławski (Bogusławski 1976 i 1998).

wyróżnionych przez mnie jednostek języka współtworzonych przez ciąg *wystarczy*, a mianowicie: *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*; *wystarczyło że p, a q*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p* i *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* (pozostałe wyrażenia to: *coś<sub>a</sub> wystarczyło na coś<sub>b</sub>*, *coś<sub>a</sub> wystarczyło dla kogoś<sub>n</sub>*, *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> na jakiś czas* oraz *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> za coś<sub>b</sub>*).

2. Wyrażenie *wystarczy* jest traktowane we współczesnych słownikach języka polskiego<sup>2</sup> oraz w *Słowniku syntaktyczno-generatywnym czasowników polskich* (SSG) z reguły jako jednostka jednosegmentowa, a jego połączenia z przyimkami przeważnie są interpretowane jako konstrukcje syntaktyczne. W większości analizowanych artykułów hasłowych *wystarczy* zostaje uznane za jednostkę polisemiczną (szczególny wypadek stanowi tutaj definicja w SWJP, w której badanemu wyrażeniu zostało przyporządkowane tylko jedno znaczenie). Źródła leksykograficzne wyróżniają łącznie cztery znaczenia *wystarczy*: 1. ‘wystąpić w dostatecznej ilości, liczbie, natężeniu itd.; nie brakować’ (np.: *Godzina wystarczy na przygotowania*; *Wystarczy mu jednak czasu, żeby jeszcze podszlifować swoje umiejętności*); 2. ‘stać się przyczyną zaistnienia jakiegoś stanu rzeczy; być dostatecznym powodem’ (np.: *Wystarczyło jedno spojrzenie, żeby zrozumiał wszystko*; *Rozumiemy się doskonale, pół słowa wystarczy, aby wiedzieć, co myślimy*); 3. ‘zastępować kogoś/coś, pełnić funkcję czegoś/kogoś’ (np.: *Samo jego nazwisko wystarczało za reklamę*) oraz 4. ‘zaspokoić czyjeś potrzeby’ (np.: *Szukasz sobie dziewczyny, ja ci już nie wystarczam?*). W SJPD wyróżniono ponadto jeszcze dwa archaiczne znaczenia *wystarczy* o odcieniu czynnościowym: ‘dawać sobie radę z czym, być w stanie podołać, sprostać czemu’ (np. w zdaniach: *Dozór ludzi i stajen nawet spadały na nią i umiała wszystkiemu wystarczyć*) oraz ‘mieć dosyć (pieniędzy) na co; nastarczyć’ (np.: *Z niesłychanym trudem ucząc się sam i ucząc drugich, ledwie mógł wystarczyć na stancję lichą, jadło mizerne*).

Już nawet bardzo pobieżna lektura definicji słownikowych pozwala dostrzec dyskusyjność zaproponowanych w nich opisów znaczenia/znaczeń

<sup>2</sup> Odwołuję się tutaj do definicji pochodzących ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (SJPD), *Słownika języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka (SJPSz), *Słownika współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja (SWJP), *Innego słownika języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki (ISJP), *Uniwersalnego słownika języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (USJP) oraz *Wielkiego słownika języka polskiego* pod red. Piotra Źmigrodzkiego (WSJP).

leksemu *wystarczy*, przy czym pomijam tutaj kwestie wynikające z przyjęcia określonych założeń metodologicznych, takie jak m.in. niewłaściwa, w moim odczuciu, delimitacja jednostek języka i, co za tym idzie, uznanie *wystarczy* za polisemiczną jednostkę jednosegmentową (z taką sytuacją mamy do czynienia w większości słowników). Ze względu na ograniczony rozmiar pracy nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiać wszystkich zastrzeżeń, jakie można by wysunąć w stosunku do propozycji leksykografów. Do listy błędów i niedociągnięć dodałabym jednak na pewno: opieranie definicji na błędnych kołach pośrednich (*wystarczyć* użyte w znaczeniu ‘nie brakować’ zazwyczaj jest objaśniane w słownikach za pomocą wyrażenia *dostateczny*, które to z kolei tłumaczy się poprzez odesłanie do pojęcia wystarczania), zły dobór przykładów stanowiących ilustrację materiałową (np. w SJPSz znaczenie ‘wystąpić w dostatecznej ilości, liczbie, natężeniu itd.; nie brakować’ zostało zilustrowane za pomocą zdania: *Wystarczyło jedno spojrzenie, żeby zrozumiał wszystko*; jakkolwiek w tym konkretnym zdaniu rzeczywiście jest mowa o liczbie spojrzeń, to nie ulega wątpliwości, że pojawienie się tego typu informacji nie jest w żaden sposób uwarunkowane znaczeniem wyrażenia *coś wystarczyło, żeby p*, por.: *Wystarczyło jej gniewne spojrzenie, żeby zrozumiał wszystko*; *Wystarczyło, że zapadła cisza, żeby zrozumiał wszystko*), niepodstawialność zaproponowanych definicji za *wystarczy* użyte w pierwszym z wyróżnionych znaczeń (por.: *Godzina wystarczy na przygotowania – \*Godziny nie brakuje na przygotowania*; *Pieniądzy nie wystarcza mi do końca miesiąca – \*Pieniądze nie wystąpiły w dostatecznej ilości do końca miesiąca*), brak informacji na temat łączliwości *wystarczy* (wyjątek stanowią tutaj artykuły hasłowe pochodzące z ISJP, WSJP oraz, siłą rzeczy, SSG, w których te informacje są podane w sposób eksplicytny; co ciekawe, w tym porównaniu najgorzej wypada SSG, w którym odnotowano najmniej możliwych typów połączeń *wystarczy*, przy czym warto dodać, że niemal wszystkie z podanych schematów reprezentują konstrukcje eliptyczne), brak informacji lub też szczerunkowe wzmianki na temat blokad fleksyjnych nałożonych na *wystarczy*, uznawanie doraźnie tworzonych konstrukcji składniowych: *wystarczy [dość] palcem kiwnąć* (SWJP) i *wystarczać samemu sobie* (SGG), za frazeologizmy, a także, co wydaje się już zupełnie niezrozumiałe, zakwalifikowanie w SJPSz wyrażenia *wystarczy [coś zrobić], aby...* oraz *wystarczy, że coś się stanie, a (i)...* jako „związków terminologicznych”/„związków wyrazowych o charakterze terminologii”.

3. Wbrew temu, co postuluje się w opisach leksykograficznych, sądzę, że wyrażenie *wystarczy* nie jest jednostką leksykalną, a jedynie elementem współtworzącym kilka monosemicznych jednostek wielosegmentowych. Na podstawie danych korpusowych, a przede wszystkim własnej intuicji językowej, wyróżniam piętnaście typów kontekstów składniowych charakterystycznych dla elementu *wystarczy*. Są to, jak następuje:

1. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło, żeby p*/NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło, żeby* + InfP/*wystarczyło* + InfP, *żeby p/wystarczyło* + InfP, *żeby* + InfP;
2. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło do tego, żeby p*/NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło do tego, żeby* + InfP;
3. *wystarczyło że p, a q*/wystarczyło + NP<sub>(Nom.)</sub>, *a q/wystarczyło* + InfP, *a q*;
4. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + *do* + NP<sub>(Gen.)</sub>;
5. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło, żeby p*/NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło, żeby* + InfP;
6. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło do tego, żeby p*/NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło do tego, żeby* + InfP;
7. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + *do* + NP<sub>(Gen.)</sub>;
8. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło na* NP<sub>(Acc.)</sub>/NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło na to, żeby* + InfP/NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło na to, żeby p*;
9. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło na* NP<sub>(Acc.)</sub>/NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło na to, żeby* + InfP/NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło na to, żeby p*;
10. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło dla* + NP<sub>(Gen.)</sub>;
11. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło dla* + NP<sub>(Gen.)</sub>;
12. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + PrepNP/NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + NP<sub>(Inst.)</sub>;
13. NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + PrepNP/NP<sub>(Gen.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + NP<sub>(Inst.)</sub>;
14. NP<sub>(Nom.)</sub> + *wystarczyło* + NP<sub>(Dat.)</sub> + *za* + NP<sub>(Acc.)</sub>;
15. *wystarczy* + NP<sub>(Gen.)</sub>.

Jak wspomniałam na samym początku, przedmiotem przedstawionych tutaj rozważań będą jedynie jednostki: *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*<sup>3</sup>; *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p* i *wystarczyło, że q*,

<sup>3</sup> Dostyc często ciąg *do* w wyrażeniu *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* jest zastępowany przyimkiem *dla* (np.: *Parę słów wystarczy dla opisanía, co zaszło potem*). Ta

a  $p^4$ , którym odpowiadają schematy (1)–(7). Podstawę opisu będą stanowiły realizacje schematów opatrzonych numerami (1)–(4). Warianty z genetiwem (schematy (5)–(7)) traktuję nie jako odrębne jednostki języka, ale właśnie jedynie jako warianty<sup>5</sup>, a dokładniej jako strukturalne skróty zdań szerszych, w których podmiotem jest fraza nominalna składająca się z elementu oznaczającego nieokreśloną ilość i rzeczownika w dopełniaczu (argumentacja na rzecz takiej interpretacji w: Wierzbicka 1966).

4. Przed przejściem do części analitycznej pragnę poświęcić jeszcze nieco uwagi wyrażeniu *starczy*, które – jak sądzę – w wypadku wszystkich badanych jednostek należy uznać za wariant morfologiczny *wystarczy*. Przemawia za tym fakt, że po pierwsze ciąg ten realizuje dokładnie te same schematy składniowe, co *wystarczy*, oraz po drugie to, że wzajemne przeciwstawienie w zdaniu odpowiadających sobie jednostek z segmentami *starczy* i *wystarczy* sprawia, że otrzymujemy zdanie wewnętrznie sprzeczne, np.:

(1) \**Ta tabelka starczy, żebym zmienił zdanie, ale nie wystarczy, żebym zmienił zdanie.*

(2) \**Ta tabelka wystarczy, żebym zmienił zdanie, ale nie starczy, żebym zmienił zdanie.*

---

tendencja wpisuje się w szersze zjawisko poszerzania zakresu używalności przyimka *dla*, oceniane przez normatywistów negatywnie (zob. Doroszewski 1982, Miodek 2002).

<sup>4</sup> Jak wskazuje forma gramatyczna segmentu *wystarczy* pojawiająca się w używanych przeze mnie etykietkach, podstawę opisu będą stanowiły czasowniki w formie dokonanej, zgodnie z negacyjną teorią aspektu Andrzeja Bogusławskiego przyjmując bowiem, że dokonane formy czasownika są pierwotne pod względem semantycznym wobec ich odpowiedników niedokonanych (Bogusławski 2003). Ponadto zakładam, podobnie jak wspomniany już Bogusławski (por. Bogusławski 2003: 24), że pary aspektowe są wariantami jednej jednostki, a nie, jak chcieliby to widzieć na przykład Zygmunt Saloni i Marek Świdziński (Saloni, Świdziński 1998: 136–137), dwoma zupełnie odrębnymi obiektami językowymi.

<sup>5</sup> Odmiennego zdania są Marek Świdziński i Zygmunt Saloni. Mimo że uważają oni zdania: *Pensja starczy mi do dwudziestego* i *Pensji starczy mi do dwudziestego* za semantycznie równoważne, to ze względu na różnice składniowe między nimi przyjmują, że istnieją dwa leksemy: czasownik właściwy STARCZYĆ<sup>1</sup> i quasi-czasownik STARCZYĆ<sup>2</sup> (Saloni, Świdziński 1998: 127). Z takim rozwiązaniem polemizuje Maria Szupryczyńska, zarzucająca autorom „czysto mechaniczne stosowanie kryterium składniowego” (Szupryczyńska 1996: 117).

(3) *\*Samo niejedzenie słodyczy starczy do tego, by schudnąć do początku czerwca, ale nie wystarczy do tego, żeby schudnąć do początku czerwca.*

(4) *\*Samo niejedzenie słodyczy wystarczy do tego, by schudnąć do początku czerwca, ale nie starczy do tego, żeby schudnąć do początku czerwca.*

Taki sam efekt otrzymamy, przeciwstawiając w zdaniu wyrażenia  $coś_a$  wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub> i wystarczyło, że  $q$ , a  $p$  ciągom  $coś_a$  starczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub> oraz starczyło, że  $q$ , a  $p$ . Zważywszy na pełną podstawialność obu wyrażeń oraz ich równoznaczność, sądzę, że nie ma powodu, aby opisywać jednostki z segmentem *starczy* osobno. Wszelkie uwagi, wnioski dotyczące właściwości wyrażeń współtworzonych przez element *wystarczy* należy zatem uznać za obowiązujące także dla odpowiednich ciągów z segmentem *starczyć*.

5. Jednostki *wystarczyło że  $q$ , a  $p$ ; coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby  $p$ ; coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* oraz *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby  $p$*  są predykatami wyższego rzędu przyłączającymi po dwa argumenty nieprzedmiotowe, a w wypadku wyrażenia *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* – dwa argumenty nieprzedmiotowe i jeden osobowy. Wyrażeniem o najogólniejszym znaczeniu jest w tej grupie ciąg *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby  $p$* <sup>6</sup> (warianty: *coś<sub>a</sub> wystarczyło, by/aby/iżby  $p$* ). Lewostronny argument nieprzedmiotowy w zdaniach fundowanych na tym predykanie może być wyrażany przez frazę nominalną w mianowniku lub frazę bezokolicznikową. W wypadku drugiego argumentu nieprzedmiotowego dopuszczalne są wyłącznie frazy zdaniowe i bezokolicznikowe, por:

(5) *Nie wystarczy być bogatym, żeby być szczęśliwym.*

(6) *Nawet moja wyobraźnia nie wystarczy, żeby przewidzieć następstwa tego odkrycia.*

(7) *Czy to, co pan usłyszał, wystarczyło, żeby pan je zamknął?*

---

<sup>6</sup> Mimo że opisuję badane wyrażenia odrębnie, nie chcę przesądzać istoty ich wzajemnych relacji; nie wykluczam możliwości, że wszystkie te ciągi zostały derywowane na drodze operacji od jednej jednostki leksykalnej. Prawdopodobnie najlepszym kandydatem na operand byłoby tutaj *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby  $p$* , właśnie ze względu na swoją prostotę znaczeniową.

(8) *Już sam jej wzrost wystarczy, żeby cały czas zahaczała głową o żyrandole w różnych pomieszczeniach, a co dopiero, kiedy założy szpilki.*

(9) *Już mały deszcz wystarczy, żeby powstały kałuże<sup>7</sup>.*

5.1. Nieco węższa łączliwość niż  $coś_a$  wystarczyło, żeby  $p$  cechuje wyrażenia  $coś_a$  wystarczyło do tego, żeby  $p$  (warianty:  $coś_a$  wystarczyło do tego, aby/by/iżby  $q$ ) oraz wystarczyło, że  $q$ ,  $a$   $p$  (spójnik  $a$  bywa zastępowany również spójnikiem  $i$  lub, w wypadku języka mówionego, pauzą). W wypadku pierwszego z nich lewostronny argument nieprzedmiotowy może być wyrażany wyłącznie przez frazę nominalną w mianowniku, zaś argument prawostronny – przez frazy zdaniową i bezokolicznikową, por.:

---

<sup>7</sup> W drugiej sondzie słownikowej autorstwa Andrzeja Bogusławskiego i Jana Wawrzyńczyka jako osobna jednostka języka zostało zarejestrowane wyrażenie *komuś<sub>i</sub> wystarczyło charakteru, by \_\_\_\_\_* (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 434). Wyrażenie, ocenione przez autorów jako książkowe, zostało sparafrazowane w następujący sposób: ‘*i zdobył się na \_\_\_\_\_*’. Zarówno kształt wyodrębnionej jednostki, jak i zaproponowana definicja znaczenia budzą pewne wątpliwości. Nawet gdyby przyjąć, że przytoczona wyżej parafraza rzeczywiście oddaje znaczenie analizowanego ciągu, to wydaje się, że należałoby uznać, że wyrażenie *charakter* należy tutaj do wieloelementowej klasy substytucyjnej. Ciąg ten bowiem bez problemu można zastąpić innymi wyrażeniami, takimi chociażby jak *odwaga* czy – wulgarnie – *jaja*, por.:

(1) *Maurycemu nie wystarczyło charakteru/odwagi/jaj, by powiedzieć, że nie kto inny jak ojciec Ludwika zajmował się owymi teoriami dla praczek.,*

przy czym takie podstawienia nie mają wpływu na znaczenie wyrażenia, tzn. każdy z tych ciągów: *komuś<sub>i</sub> wystarczyło charakteru/odwagi/jaj, by \_\_\_\_\_*, można sparafrazować za pomocą definicji zaproponowanej przez autorów hasła. Wydaje się jednak, że problem tkwi właśnie w samej parafrazie, niepotrzebnie wyróżniającej ciąg *komuś<sub>i</sub> wystarczyło charakteru, by \_\_\_\_\_* spośród wszystkich użyć tej samej jednostki, por.:

(2) *A samemu Rostowskiemu wystarczy inteligencji, by zbić ten zarzut bez uciekania się do obelg?*

(3) *Czy krakowskim rajcom wystarczy odwagi, aby poprzeć tę inicjatywę?*

(4) *Przy redukcji pułapu broni konwencjonalnej NATO nie wystarczy wojska, by rozlokować je w Europie.*

(5) *W tygodniu ledwie czasem wystarczy czasu, żeby przeglądnąć notatki.*

Uznanie wyrażen argumentowych przyłączanych lewostronnie w zdaniach (1)–(5) za konstrukcje metonimiczne nazywające stany rzeczy (polegające na tym, że czegoś było ileś/ktoś miał czegoś ileś) pozwala interpretować wszystkie powyższe użycia jako realizacje jednej jednostki –  $coś_a$  wystarczyło, żeby  $p$  – i tym samym uniknąć niepotrzebnego mnożenia jednostek.



(10) *Podstawowe zwroty, takie jak Good morning, I'm fine, How are you, nie wystarczą do tego, żeby się porozumieć.*

(11) *Do tego, by obumarły organizm stał się skamieniałością, nie wystarczy zadziałanie któregośkolwiek z omówionych procesów, jeśli nie złączą się z nim odpowiednie warunki tworzenia osadu.*

(12) *Tylko kilka czynności wystarczy do tego, żeby komputer oparł się atakom wirusów.*

(13) *Sam kontakt z językiem i słownik mają wystarczyć do tego, by zrozumieć scenkę.*

5.2. Argument  $q$  wyrażenia *wystarczyło, że  $q$ , a  $p$*  może być realizowany powierzchniowo przez frazę nominalną w mianowniku, frazę bezokolicznikową oraz frazę zdaniową wprowadzoną spójnikami typu *że, żeby, gdyby* oraz *jeśli*. Jediną dopuszczalną realizacją argumentu  $p$  jest fraza zdaniowa, por.:

(14) *Wystarczy, by jeden nerwus puścił salwę, i zacznie się rzeź.*

(15) *Wystarczy, by wieść o naszym spotkaniu wyszła za te mury, a stracę życie.*

(16) *Wystarczy, że ktoś ma trudności z parkowaniem, zaraz zjawia się przechodzień i pomaga.*

(17) *Wystarczy odrobina szarego światła i już muchy objijają się o szyby.*

(18) *Wystarczy plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i zaraz usuną go z partii.*

(19) *Wystarczy, żeby powieka trochę się zagoiła, już lekceważą zabiegi.*

(20) *Wystarczyło chrząknąć i wiadomo było, kto jest z kim, a kto przeciw komu, i o co chodzi.*

Predykat *wystarczyło, że  $q$ , a  $p$*  nakłada pewne ograniczenia semantyczne na przyłączane przezeń wyrażenia argumentowe. Otóż, jak sędzę, oba one muszą nazywać jakieś zdarzenia. Ta hipoteza nie jest kontrowersyjna w wypadku zdań, w których oba argumenty zostały wyrażone za pomocą fraz zorganizowanych wokół czasowników w formie dokonanej czy gerundiów derywowanych od tej formy (przykłady (14)–(15)). Pewne problemy może natomiast sprawiać interpretacja takich zdań, jak przykłady (16)–(19), w których nadawca sygnalizuje zachodzenie jakiejś zmiany w nieco mniej



standardowy sposób, a mianowicie za pomocą wyrażen *zaraz* i *już*. Usunięcie tych elementów z wyżej wymienionych przykładów sprawia, że otrzymujemy zdania brzmiące gorzej niż zdania wyjściowe (choć nie są to zdania złe), co, jak sądzę, jest spowodowane zatarciem „punktowości” sytuacji, o których mowa, por.:

(21) *?Wystarczy, że ktoś ma trudności z parkowaniem, zjawia się przechodzień i pomaga.*

(22) *?Wystarczy odrobina szarego światła i muchy obijają się o szyby.*

(23) *?Wystarczy plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i usuną go z partii.*

(24) *?Wystarczy, żeby trochę powieka się zagoiła, lekceważą zabiegi.*

Rzecz jasna, powyższe ciągi nie są jedynymi wyrażeniami, którymi nadawca może się w takim wypadku posłużyć. Co ciekawe jednak, w grę wchodzi tutaj tylko dwa typy wyrażen. Pierwszy z nich to takie określenia, za pomocą których mówi się, że między dwoma zdarzeniami upłynęło niewiele czasu (np. *od razu, natychmiast, wnet*). Drugi typ z kolei to wyrażenia, przy użyciu których nadawca dokładnie określa, o jaki odstęp czasu między wydarzeniami chodzi (np. *po dwóch tygodniach, do maja*), przy czym w danej sytuacji ten konkretny odstęp czasu jest odczuwany przez mówiącego właśnie jako „niewielki”. Oczywiście to, czy nadawca uzna dany odcinek czasu za krótki, zależy tylko od niego, dlatego też „dziwność” zdań (25) i (27) ma moim zdaniem podłoże nie semantyczne, ale pragmatyczne, tzn. wynika z tego, że na podstawie naszej wiedzy o świecie bylibyśmy skłonni sądzić, że taki a taki odstęp czasu w takiej, a nie innej sytuacji należy uznać za długi, a nie – jak sugeruje nadawca – krótki:

(25) *?Wystarczyło, że wyszedł z więzienia, a po dwudziestu latach zaczął rozrabiać.*

(26) *Wystarczyło, że wyszedł z więzienia, a od razu/po tygodniu/... zaczął rozrabiać.*

(27) *?Wystarczy, że pojawi się plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i po dekadzie usuną go z partii.*

(28) *Wystarczy, że pojawi się plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i natychmiast/w dwa dni/...usuną go z partii.*

Odrębny przypadek stanowi zdanie (20). Podobnie jak w przykładach (16)–(19) nadawca mówi o zdarzeniu w sposób nie do końca standardowy: zdanie wyrażające argument  $p$  opisuje stan rzeczy. Ze względu jednak na fakt, że o danym stanie rzeczy mówi się, że zaistniał dopiero w wyniku jakiegoś zdarzenia, wydaje się, że *de facto* mamy do czynienia z dwoma zdarzeniami: pierwszym, które wywołało przejście od jednego stanu rzeczy w drugi, i z drugim, czyli ze zmianą tego, co było, w to, co nastąpiło w wyniku pierwszego zdarzenia (czyli w tym konkretnym przykładzie nadawca mówi nie tyle, że było coś wiadomo, ile że coś stało się wiadome).

5.2.1. Kwestią, która wymaga jeszcze komentarza, jest status spójników  $a$  oraz  $i$  łączących wyrażenia argumentowe ciągu *wystarczyło, że  $q$ , a  $p$* . Jak już sygnalizowałam, mogą one zostać zastąpione w wypowiedzi pauzą (w wypadku tekstów pisanych: myślnikiem lub przecinkiem), por.:

(29) *Wystarczy, by jeden nerwus puścił salwę – zacznie się rzeź.*

(30) *Wystarczy, by wieść o naszym spotkaniu wyszła za te mury – stracę życie.*

(31) *Wystarczy odrobina szarego światła, już muchy obijają się o szyby.*

To, czy wyżej wspomniane spójniki są elementami jednostki *wystarczyło że  $q$ , a  $p$* , nie jest jasne. Fakt, że ciągi te łączą wyrażenia argumentowe przyłączane przez badany predykat, a zatem pojawiają się właściwie wewnątrz struktury jednostki, przemawiałby za uznaniem ich za wariantywne i wymienne z zerem segmenty tej jednostki, natomiast specyficzne ukształtowanie struktury tematyczno-rematycznej zdań konstytuowanych przez *wystarczyło że  $q$ , a  $p$* , właściwe „normalnym” konstrukcjom spójnikowym tego typu (zob. Wajszczuk 1997, 2005) – przeciwnie. W tym artykule przyjmuję, że spójniki  $a$  oraz  $i$  są elementami jednostki leksykalnej *wystarczyło, że  $q$ , a  $p$* , jest to jednak rozwiązanie bardzo robocze i pytanie o status tych ciągów uważam za otwarte.

5.2.2. Kolejną specyficzną właściwością *wystarczyło, że  $q$ , a  $p$*  jest brak możliwości zastosowania negacji wewnętrznej w zdaniach fundowanych na tej jednostce, np.:

(32) *\*Nie wystarczy, by jeden nerwus puścił salwę, i zacznie się rzeź.*

(33) *Nieprawda, że wystarczy, by jeden nerwus puścił salwę, i zacznie się rzeź.*

(34) *\*Nie wystarczy plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i zaraz usuną go z partii.*

(35) *Nieprawda, że wystarczy plotka o tym, że ma nieślubne dziecko, i zaraz usuną go z partii.*

Nie obserwujemy tego rodzaju ograniczeń w wypadku zdań zorganizowanych wokół trzech pozostałych jednostek, por.:

(36) *Samo napowietrzanie nie wystarczy, aby wyeliminować wszystkie zanieczyszczenia.*

(37) *Wiem, że sama miłość nie wystarczy do tego, aby związek był udany!*

(38) *Jego zdaniem to nie wystarczy do uporządkowania granic administracyjnych miasta.*

5.3. Jednostką najbardziej złożoną pod względem znaczeniowym spośród badanych predykatów jest  $coś_a$  wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>. Predykat ten przyłącza trzy argumenty: dwa nieprzedmiotowe oraz jeden osobowy. Wszystkie one mogą być realizowane powierzchniowo wyłącznie przez frazy rzeczownikowe: lewostronny argument nieprzedmiotowy przez frazę nominalną w mianowniku, argument osobowy przez frazę nominalną w celowniku, zaś prawostronny argument nieprzedmiotowy – przez frazę nominalną w dopełniaczu, por:

(39) *Omówienie tych kilku par powinno wystarczyć do pokazania istoty pojęcia.*

(40) *Trzydzieści minut wystarczyło rajcom do opracowania planu.*

(41) *Te dowody w zupełności wystarczą do procesu poszlakowego.*

(42) *Czy zeznania już przesłuchanych wystarczą do aktu oskarżenia?*

Ośrodkami fraz rzeczownikowych wyrażających prawostronny i lewostronny argument nieprzedmiotowy są z reguły gerundia derywowane od form dokonanych czasowników agentywnych<sup>8</sup> (tak jak w przykładzie (39)). W pozostałych wypadkach, w których te argumenty są realizowane

---

<sup>8</sup> Pojęcia „czasownik agentywny” używam zgodnie z rozumieniem zaproponowanym przez Izabelę Duraj-Nowosielską w: Duraj-Nowosielska 2007.

powierzchniowo przez konstrukcje inne niż agentywna, mamy do czynienia z konstrukcjami, które – jak sądzę – należałoby interpretować jako metonimiczne:

(40') *Trzydzieści minut wystarczyło rajcom do opracowania planu.* → To, co rajcy zrobili przez trzydzieści minut, wystarczyło im [rajcom] do opracowania planu.

(41') *Te dowody w zupełności wystarczą do procesu poszlakowego.* → Przedstawienie tych dowodów w zupełności wystarczy do rozpoczęcia procesu poszlakowego.

(42') *Czy zeznania już przesłuchanych wystarczą do aktu oskarżenia?* → Czy to, co zeznali przesłuchani, wystarczy do sformułowania aktu oskarżenia?

O tym, że wyrażenia przyłączane lewostronnie przez badany predykat odsyłają do zdarzeń polegających na tym, że ktoś coś zrobił, przekonują zdania (43), (46), (49), których poprawność budzi pewne wątpliwości:

(43) *?Nagle załamanie pogody wystarczyło Janowi do odwołania spotkania.*

(44) *Nagle załamanie pogody wystarczyło Janowi do tego, żeby odwołać spotkanie.*

(45) *Nagle załamanie pogody wystarczyło, żeby Jan odwołał spotkanie.*

(46) *?Ciągłe szczekanie psa sąsiada wystarczyło Janowi do wezwania policji.*

(47) *Ciągłe szczekanie psa sąsiada wystarczyło do tego, żeby Jan wezwał policję.*

(48) *Ciągłe szczekanie psa sąsiada wystarczyło, żeby Jan wezwał policję.*

(49) *?To, że Janek wyłysiał i przytył, wystarczyło Marcie do zerwania z nim.*

(50) *To, że Janek wyłysiał i przytył, wystarczyło Marcie do tego, żeby z nim zerwać.*

(51) *To, że Janek wyłysiał i przytył, wystarczyło, żeby Marta z nim zerwała.*

5.3.1. Pewien szczególny przypadek stanowią zdania, w których jest mowa o tym, że coś wystarczy komuś do *szczęścia*, *pełni szczęścia* lub *życia*:

(52) *Do szczęścia wystarczy mi rodzina i własny kąt.*

(53) *Czy Polakowi do szczęścia wystarczy kanapa i telewizor?*

(54) *Do pełni szczęścia wystarczy mi jedynie twoja obecność.*

(55) *Norwegowi wystarczyło do pełni szczęścia zajęcie piętnastego miejsca w slalomie.*

(56) *Umiem liczyć, czytać, pisać i to mi wystarczy do życia.*

(57) *Człowiekowi powinna wystarczyć do życia cela bez okienek i kroplówka w żyłę.*

Mimo że realizują one dokładnie taki sam schemat składniowy, co przykłady (41) i (42), wydaje się, że mogą być zbudowane na innych jednostkach niż *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*. Za taką interpretacją przemawia fakt, że nie obserwujemy takich ograniczeń semantycznych nałożonych na wyrażenia pojawiające się po lewej stronie ciągu *wystarczy*, co w wypadku zdań konstytuowanych przez *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* (por. przykłady (43), (46) i (49)); wyrażenia *szczęście*, *pełnia szczęścia* i *życie* trudno byłoby także uznać za metonimiczne ekwiwalenty konstrukcji agentywnych. Problem sprawia również wskazanie ewentualnej klasy substytucyjnej niezamkniętej wyrażen, które mogłyby pojawiać się w tej pozycji, por.:

(58) *?Do zadowolenia wystarczy mi rodzina i własny kąt.*

(59) *?Dobra gra Adama nie wystarczyła do sukcesu w meczu.*

(60) *?Do pełni zdrowia wystarczy zbilansowana dieta i regularne ćwiczenia.*

(61) *?Jednak posiłki z Bukowej powinny wystarczyć do egzystencji.*

Ponadto wyrażenia *coś wystarczy komuś do szczęścia* i *coś wystarczy komuś do życia* cechuje swego rodzaju ciągłość: wstawienie jakiegokolwiek wyrażenia między ciąg *do* a wyrażenie *szczęście/życie* powoduje, że powstaje zdanie brzmiące sztuczniej niż zdanie wyjściowe:

(52') *?Do prawdziwego szczęścia wystarczy mi rodzina i własny kąt.*

(53') *?Czy Polakowi do pełnego szczęścia wystarczy kanapa i telewizor?*

(56') *?Umiem liczyć, czytać, pisać i to mi wystarczy do spokojnego życia.*

(57') *?Człowiekowi powinna wystarczyć do skromnego życia cela bez okienek i kroplówka w żyłę.*

5.3.2. Predykat *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* otwiera jeszcze jedno miejsce argumentowe, a mianowicie miejsce dla wykonawcy czynności, o której mowa w wyrażeniu argumentowym prawostronnego argumentu nieprzedmiotowego. Pozycja ta może, ale nie musi zostać wypełniona na powierzchni: w takim wypadku zrekonstruowanie brakującego elementu nie następuje żadnych trudności. Mimo że fraza celownikowa nazywająca agensa pojawia się także w zdaniach konstytuowanych przez pozostałe jednostki, tylko w tym wypadku jest ona rzeczywiście wymagana przez sam predykat – wynika to z ograniczeń semantycznych, o których była mowa wyżej. Jeśli idzie natomiast o frazy celownikowe pojawiające się niekiedy w zdaniach fundowanych na jednostkach *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p* i *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p*, to sądzę, że należy je uznać za predykcje dodane. Na korzyść takiej interpretacji przemawia, po pierwsze, to, że za pomocą tych jednostek nadawca może orzekać o zachodzeniu związku przyczynowo-skutkowego między różnymi zdarzeniami i stanami rzeczy, w tym także takimi, w które nie jest uwikłany żaden agens (por. przykłady (9) i (11)), i, po drugie, to, że nie zawsze fraza celownikowa w zdaniach z tymi jednostkami służy wskazaniu wykonawcy czynności; równie dobrze może ona nazywać beneficjenta, eksperiencera, właściciela jakiejś rzeczy itd., czyli po prostu występować w funkcjach typowych dla celownika, por.:

(62) *Czy dobre alibi wystarczy mu do tego, żeby zostać niewinnionym?*

(63) *Ja zmyślałem, wystarczyła mi do tego wymiana zdań z niepełnosprawnym kierowcą.*

(64) *Czy wystarczą nam te dwie godziny, żeby rosół się ugotował?*

(65) *Ciężka praca nie wystarczyła mu, żeby otrzymać awans.*

5.4. Jak już sygnalizowałam w części poświęconej definicjom słownikowym wyrażenia *wystarczy*, obserwujemy pewne ograniczenia fleksyjne nałożone na ten ciąg. *Wystarczy*, jako segment opisywanych jednostek, przeważnie występuje w formie bezokolicznika lub też w formie trzeciej osoby obu liczb. Ze względów semantycznych wyrażenie to nie ma formy trybu rozkazującego (zob. Bogusławski 1974), ponadto niemożliwe jest utworzenie od niego imiesłowów przysłówkowych oraz imiesłowu przymiotnikowego biernego. Zdania, w których pojawiają się powyższe formy lub też w których *wystarczy* występuje w formach innych niż bezokolicznikowa czy formy

trzeciej osoby, są zbudowane z reguły na innych jednostkach zawierających element *wystarczy* (np. na *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> za coś<sub>b</sub>* lub też na archaicznych jednostkach o odcieniu czynnościowym, które zostały odnotowane w SJPD). Wyjątek stanowią tutaj zdania, w których osoba zostaje jakby uprzedmiotowiona (np.: *Czy ja jako współwłaściciel wystarczę do załatwienia tej sprawy?*), ale trudno byłoby je uznać za przykłady normalnego, nienacelowanego użycia badanych jednostek.

6. Pierwszą, podstawową intuicją odnośnie do znaczeń wyrażen *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*; *wystarczyło, że q*, *a p*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p* oraz *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*, jest to, że za ich pomocą nadawca mówi, że coś (jakieś zdarzenie), spowodowało coś innego (jakieś inne zdarzenie)<sup>9</sup>. Hipotezę tę potwierdzają następujące przykłady:

(66) *\*Widok królewskiego pierścienia wystarczył, żeby ustąpił, ale nieprawda, że widok królewskiego pierścienia spowodował, że ustąpił.*

(67) *\*Doskonale referencje wystarczyły Janowi do tego, żeby zdobyć wymarzoną pracę, ale nieprawda, że doskonale referencje Jana spowodowały, że zdobył wymarzoną pracę.*

(68) *\*Wystarczyło, że dmuchnął w kierunku urzędnika, a po chwili wyświetliła się informacja o wyniku, ale nieprawda, że to, że dmuchnął w kierunku urzędnika, spowodowało, że wyświetliła się informacja o wyniku.*

(69) *\*To, że Jan przez przypadek wyniósł długopis ze sklepu, wystarczyło Piotrowi do oskarżenia go o kradzież, ale nieprawda, że to, że Jan wyniósł długopis ze sklepu spowodowało, że Piotr oskarżył go o kradzież.*

Komponent „*c o ś<sub>a</sub> s p o w o d o w a ł o c o ś<sub>b</sub>*” będzie powtarzał się (w różnych wariantach, w zależności od ograniczeń znaczeniowych co do łączliwości danego wyrażenia) w eksplikacji każdej z badanych jednostek.

7. Drugim elementem, który, jak sądzę, jest obecny w znaczeniu wszystkich czterech jednostek, jest coś, co można by roboczo nazwać „minimalno-

<sup>9</sup> Przegląd koncepcji dotyczących możliwych typów członów relacji przyczynowo-skutkowej można znaleźć przede wszystkim w: Grochowski 1980: 24–27 (tu także polemika z tezą, że przyczyną może być wyłącznie zdarzenie), a także w: Wierzbicka 1991: 28–44 i Duraj-Nowosielska 2007: 40–57.



ścią spełnianego warunku”. Chodzi tutaj mianowicie o to, że nadawca, używając któregoś z omawianych wyrażień, chce zakomunikować, że fakt, że między zdarzeniami, stanami itd., o których mowa, istnieje związek przyczynowo-skutkowy, jest czymś niecodziennym; że na podstawie naszej wiedzy o świecie można by sądzić, że z różnych powodów coś<sub>a</sub> (*q*) nie spowoduje czegoś<sub>b</sub> (*p*). O tym, że tak jest w istocie, przekonuje wyraźnie odczuwalna dziwność zdań (70), (72) i (74):

(70) *?Ulewa wystarczy, żeby powstały kałuże.*

(71) *Mały deszcz wystarczy, żeby powstały kałuże.*

(72) *?Wystarczy ulewa, a już robią się kałuże.*

(73) *Wystarczy mały deszcz, a już robią się kałuże.*

(74) *?Ścięcie głowy Marii Antoninie wystarczyło do tego, żeby ją zabić.*

(75) *Kilka gramów orzechów włoskich, na które Jan był silnie uczulony, wystarczyło do tego, żeby go zabić.*

Powyższego testu nie daje się przeprowadzić na zdaniach z *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*. Wynika to z tego, że, jak zauważyła Izabela Duraj-Nowosielska, przypisując komuś predykat agentywny, obarczamy tę osobę odpowiedzialnością za dane zdarzenie, a zatem zakładamy, że mogła ona w jakiś sposób mu zapobiec (Duraj-Nowosielska 2007: 120). Fakt, że nadawca, używając takiej konstrukcji, zawsze przypisuje wykonawcy czynności możliwość wyboru, sprawia, że tak naprawdę nie można mówić o bezwzględnym wynikaniu między dwiema akcjami – ostatecznie przecież nigdy nie jesteśmy w stanie w stu procentach przewidzieć, co ktoś zrobi i czy w ogóle coś zrobi<sup>10</sup>. Sposobem, aby ominąć problem wolnej woli agensa, mogłoby być skonstruowanie takiego zdania, w którym związek przyczynowo-skutkowy zachodziłby nie tyle między jakąś czynnością i reakcją na nią, ile między czynnością a skutkiem czyjegoś działania (podobnie jak w przykładach (74) i (75)). Problem jednak polega na tym, że nawet w wypadku takiego zdania jak:

<sup>10</sup> Do podobnych wniosków dochodzi Izabela Duraj-Nowosielska w: Duraj-Nowosielska 2012b: 18.

(76) *?Kilka gramów orzechów włoskich, na które Jan był silnie uczulony, wystarczyło Marii do zabicia go.*

to właśnie agens wysuwa się na plan pierwszy; „narzędzie zbrodni” ze zdania (75), orzechy włoskie, w zdaniu (76) staje się jej motywem, powodem, dla którego Maria zabiła Jana (zdanie analogiczne do: *Sto złotych wystarczyło temu łajdakowi do zabicia dziadka*).

Sygnałem „niepełności” czegoś<sub>a</sub> jako przyczyny czegoś<sub>b</sub> jest także możliwość kookurencji jednostek *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p* oraz *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* z takimi wyrażeniami, jak *spokojnie*<sup>11</sup>, *w zupełności*, *całkowicie*, *ledwo* (por. *\*coś spokojnie/w zupełności/całkowicie/ledwo spowodowało...*) itp.

(77) *Dwa tygodnie ćwiczeń spokojnie wystarczą, bym doszedł do odpowiedniej formy.*

(78) *Gol Adriana Sikory w zupełności wystarczył do tego, żeby pokonać Amiki Wronki.*

(79) *Takie zobowiązanie całkowicie wystarczy do uruchomienia wszystkich procedur.*

Ten sens będzie oddany w eksplikacji słowami: „ktoś<sub>k</sub> ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że coś<sub>a</sub> nie spowoduje czegoś<sub>b</sub>”. Pierwszy człon komponentu opiera się na eksplikacji znaczenia *a myśli, że p* zaproponowanej przez Magdalенę Danielewiczową w pracy *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych* (Danielewiczowa 2002: 332). Szczególnie istotne jest tutaj dla mnie właśnie to – jak to określiła Danielewiczowa – specyficzne „ustosunkowanie do wiedzy” predykatu *a myśli, że p*, a konkretniej zawarte w tej formule przekonanie, że „myśl rodzi się w związku z pewną aktualizowaną wiedzą na dany temat” (Danielewiczowa 2002: 138). Jak próbowałam pokazać przy okazji omawiania przykładów (70)–(76), nadawca, używając którejś z omawianych jednostek, odwołuje się do swojej i odbiorcy wiedzy na temat tego, na ile prawdopodobne jest, że

<sup>11</sup> Tezę o implikowaniu przez badane wyrażenia tego, że coś<sub>b</sub> nie jest oczywistym, łatwo przewidywalnym skutkiem czegoś<sub>a</sub>, potwierdzają w pewnym stopniu wnioski, do jakich dochodzi Magdalena Danielewiczowa, analizując znaczenie metapredykatywne-go *spokojnie* (zob. Danielewiczowa 2012: 192).

dane zdarzenie/stan rzeczy spowoduje inne zdarzenie/stan rzeczy. Orzekając w taki, a nie inny sposób zachodzenie relacji wynikania między nimi, użytkownik wyraźnie sygnalizuje odbiorcy, że ma świadomość tego, że to, co mówi, może się klócić z jego wiedzą o świecie (choć, rzecz jasna, nie jest w stanie przewidzieć, czy tak jest w istocie; stąd też w formule – być może nie do końca „kompatybilne” z ciągiem *był gotów powiedzieć* – wyrażenie *mógł*).

8. Kolejnym elementem, który w moim przekonaniu powinien znaleźć się w eksplikacjach znaczeń jednostek *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*, i *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p*, jest informacja o tym, że to, o czym mowa w wyrażeniu argumentowym przyłączanym prawostronnie, jest w jakiś sposób celowe, jest czymś chcianym<sup>12</sup>, por.:

(80) *\*Czasami chwila nieuwagi wystarczy do tego, żeby zaproszyć ogień*<sup>13</sup>.

(81) *\*Upadek ze schodów wystarczył do tego, żeby Piotr przez przypadek złamał sobie obojczyk.*

(82) *\*To, że bawił się zapalkami, wystarczyło mu do przypadkowego zaproszenia ognia.*

(83) *\*To, że Kuba mu nieustająco przeszkadzał podczas gotowania, wystarczyło Janowi do przypadkowego przesolenia sosu.*

Bez przeszkód można jednak powiedzieć:

(84) *Czasami chwila nieuwagi wystarczy, żeby zaproszyć ogień.*

(85) *Wystarczy chwila nieuwagi i można zaproszyć ogień.*

(86) *To, że Kuba podczas gotowania myślał o niebieskich migdałach zamiast skoncentrować się na przepisie, wystarczyło, żeby przez przypadek przesolił sos.*

<sup>12</sup> To, że pojęcie celu implikuje chcenie, przekonująco pokazał Maciej Grochowski w: Grochowski 1980: 75–76.

<sup>13</sup> To zdanie nie byłoby dewiacyjne tylko wtedy, gdyby uznać, że odnosi się ono do dwóch podmiotów: do osoby, która nie uważała, i do kogoś, kto wykorzystał jej roztrągnięcie do tego, aby (celowo) zaproszyć ogień.

(87) *Wystarczyło, że Kuba zdenerwował go podczas gotowania, a przez przypadek przesolił sos*<sup>14</sup>.

Co ciekawe, nie zawsze jest tak, że owym pożądanym zdarzeniem/stanem rzeczy jest to, o którym mowa w wyrażeniu argumentowym pojawiającym się po prawej stronie wyrażenia predykatowego. Dostyc często, zwłaszcza w wypadku ciągu *coś<sub>a</sub> wystarczy komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*, można odnieść wrażenie, że jakieś zdarzenie (*coś<sub>a</sub>*) jest tylko pretekstem dla kogoś, żeby zrobić *coś<sub>b</sub>*; że mamy do czynienia z rodzajem wnioskowania, w którym pominięto jakąś przesłankę, por.:

(88) *To, że Jan przez przypadek wyniósł długopis ze sklepu, wystarczyło Piotrowi do oskarżenia go o kradzież, mimo że Piotr wiedział, że Jan zrobił to przez przypadek.*

(89) *To, że Jan przez przypadek wyniósł długopis ze sklepu, wystarczyło Piotrowi do tego, żeby oskarżyć go o kradzież, mimo że Piotr wiedział, że Jan zrobił to przez przypadek.*

(90) *To, że dziadek zgubił klucze, wystarczyło wnukom do przetrząśnięcia domu staruszka.*

(91) *To, że dziadek zgubił klucze, wystarczyło wnukom do tego, żeby przetrząsnąć dom staruszka.*

Jakkolwiek dwa ostatnie z powyższych zdań mogą budzić pewne wątpliwości co do swojej poprawności, sądzę, że ich dziwność wynika tylko z tego, że w ich wypadku trudniej jest wskazać kontekst uspojujący, ową brakującą przesłankę. I tak, dla zdań (88) i (90) może być nią na przykład chęć Piotra, aby skompromitować Jana przed Marią. W wypadku przykładów (91) i (92) rzeczywistą przyczyną przeszukania domu dziadka może być plotka o niebotycznym bogactwie staruszka i chęć wnuków, żeby sprawdzić, ile w tych pogłoskach prawdy.

Jak już sygnalizowałam, z tego rodzaju sytuacją – wrażeniem nieadekwatności przyczyny do skutku w zdaniach z *coś<sub>a</sub> wystarczy komuś<sub>n</sub> do*

<sup>14</sup> O związku wyrażen *przypadkiem, przez przypadek, niechcący* z pojęciem intencjonalności pisała Izabela Duraj-Nowosielska w: Duraj-Nowosielska 2012a, 2012b oraz 2012c.

*czegoś<sub>b</sub>*, i *coś<sub>a</sub>* wystarczyło do tego, żeby *p* – mamy do czynienia często, ale nie zawsze; ten problem pojawia się właściwie wyłącznie w wypadku zdań opisujących działania jakichś agensów. Dlatego też wydaje się, że nie ma podstaw do tego, aby uznać, że „pretekstowość” *czegoś<sub>a</sub>* tkwi w samych znaczeniach analizowanych jednostek. Raczej interpretowałabym ją jako „efekt zderzenia” konstrukcji agentywnej, informacji o czyjejś chęci, aby stało się to, co się stało (por. przykłady (88)–(91)), z sensem, który roboczo nazwałam „minimalnością spełnianego warunku”. Mając to wszystko na uwadze, proponuję, aby informację o tym, że to, o czym mowa w wyrażeniu argumentowym przyłączanym prawostronnie, jest czymś pożądanym, oddać w obu eksplikacjach słowami: „ktoś<sub>1</sub> chciał *czegoś<sub>c</sub>*” (rzecz jasna, zgodnie z tym, co zostało przed chwilą powiedziane, *coś<sub>c</sub>* może, ale nie musi być tożsame z *czymś<sub>b</sub>*; to, czy tak jest, zależy od tego, czy *coś<sub>b</sub>* jest ostatecznym celem kogoś<sub>n</sub>, czy też tylko środkiem do jego osiągnięcia). Kilku słów wyjaśnienia wymaga tutaj samo wyrażenie *ktoś<sub>1</sub>*, a dokładniej to, do kogo może się ono odnosić w tym kontekście. Wydaje się, że desygnatem może być tutaj niemal każdy: począwszy od wykonawcy czynności, o której mowa w prawostronnym wyrażeniu argumentowym, przez nadawcę wypowiedzi czy bliżej nieokreśloną społeczność, aż po Istotę Najwyższą (taka interpretacja może nasuwać się na przykład w wypadku zdań orzekających zachodzenie zależności przyczynowo-skutkowej między zdarzeniami/stanami rzeczy w świecie przyrody, por. przykłady (9) i (11)).

9. Na sam koniec pragnę powrócić jeszcze do problemu, który został już częściowo omówiony, a mianowicie do implikacji zawartej w *wystarczyło, że q, a p*, że między dwoma zdarzeniami, o których mowa w zdaniu, upłynęło niewiele czasu (por. przykłady (39)–(42)). Ze względu na fakt, że za pomocą *coś<sub>a</sub>* wystarczyło, żeby *p* i *coś<sub>a</sub>* wystarczyło do tego, żeby *p* można orzekać o relacji przyczynowo-skutkowej, w której przyczyną jest stan, w wypadku tych jednostek można odrzucić podobną hipotezę. Świadczą o tym zdania (92)–(95), w których nie zostaje przesądzone, czy dane zdarzenie lub stan rzeczy spowodowane przez stan, o którym mowa w lewostronnym wyrażeniu argumentowym, nastąpiło krótko czy długo po nim, por.:

(92) *Nawet moja wyobraźnia nie wystarczy, żeby przewidzieć następstwa tego odkrycia.*

(93) *Już sam jej wzrost wystarczy, żeby cały czas zahaczała głową o żyrandole w różnych pomieszczeniach, a co dopiero, kiedy założy szpilki.*

(94) *Sama jego reputacja wystarczyła do tego, żeby otwierały się przed nim każde drzwi.*

(95) *To wszystko, czego się o nim dowiedziałem podczas naszych długoletnich podróży, wystarczy mi do tego, żeby zawsze mówić o nim dobrze.*

Inaczej jest, jeśli idzie o wyrażenie  $coś_a$  wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>. W wypadku zdań, w których  $coś_b$  jest znacznie odsunięte w czasie w stosunku do  $czegoś_a$ , mamy podobną sytuację jak w przykładach (88) i (90): zaczynamy poszukiwać jakiegoś dodatkowego połączenia między  $czymś_a$  oraz  $czymś_b$ , prawdziwej, bezpośredniej przyczyny zdarzenia, o którym mowa. Te poszukiwania mogą pójść w dwóch kierunkach: albo przyjmujemy, że nadawca pominął jakiś oczywisty element wnioskowania, albo że to, co ktoś zrobił, jest czynnością złożoną i że członem w relacji wynikania jest *de facto* jakaś faza danej czynności, a nie ona sama pojmowana jako całość, por.:

(96) *Plotka o jego nieślubnym dziecku wystarczyła do usunięcia go z partii po dekadzie.*

(97) *To drobne przewinienie Jana z czasów młodości wystarczyło doświadczonemu adwokatowi do podważenia jego wiarygodności jako świadka, mimo że całe zajście miało miejsce lata temu i Jan bardzo się od tego czasu zmienił.*

(98) *Podparcie Platonskiej koncepcji selektywnego rozmnażania teorią doboru naturalnego Darwina wystarczyło do uzyskania po wielu dekadach szerokiego poparcia tej idei wśród sfer akademickich.*

Jak sądzę, z pierwszym przypadkiem, tzn. założeniem, że przedstawione w zdaniu wnioskowanie jest niekompletne, możemy mieć do czynienia w zdaniach (96) i (97). W wypadku tego pierwszego bezpośrednią przyczyną usunięcia z partii osoby, o której mowa w zdaniu, może być na przykład to, że plotka dotarła do uszu prezesa (krążyła już ona między ludźmi przez dziesięć lat, zanim ktoś mu ją powtórzył). Jeśli idzie o zdanie (97), to tutaj brakującą przesłanką może być to, że adwokat podzielił się z sędzią informacją

na temat tego, co Jan zrobił w młodości<sup>15</sup>. Przykład (98) reprezentuje z kolei prawdopodobnie drugi typ wyjaśniania, tzn. odbiorca zakłada, że jedna z czynności, o których mowa, w tym wypadku uzyskiwanie poparcia pośród dużej grupy ludzi, jest procesem długotrwałym i złożonym. Oczywiście można by w tym miejscu wysunąć zarzut, że zdarzenia, o których mowa w zdaniach (96)–(98) same w sobie są złożone, a zatem że takie, a nie inne wyniki testu są, mówiąc wprost, kwestią samego testu. Problem jednak polega na tym, że w wypadku zdarzeń dotyczących ludzi nie sposób przewidzieć, co konkretnie może stanowić motyw czyjegoś działania; zawsze przecież bezpośrednią przyczyną tego, że ktoś coś zrobi, może być jakieś przeżycie wewnętrzne, uzmysłowienie sobie czegoś, jakaś retrospekcja itd. Ze względu na złożoność ludzkiej psychiki nie jest możliwe wskazanie zamkniętego zbioru przeżyć, które mogą wywołać daną reakcję, dlatego też poszukiwanie ostatecznej, obiektywnej przyczyny, dla której ktoś coś zrobił, jest z góry skazane na niepowodzenie.

Ten sens zostanie oddany w eksplikacjach znaczeń *wystarczyło, że q, a p* i *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>* słowami: „coś<sub>a</sub> stało się krótko po czymś<sub>b</sub>” (w różnych wariantach).

10. Poniżej przedstawiam moje propozycje eksplikacji znaczeń wyrażen *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p*; *coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*, oraz *wystarczyło, że q, a p*:

*coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*<sup>16</sup>

coś<sub>a</sub> spowodowało coś<sub>b</sub>

ktos<sub>k</sub> ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że coś<sub>a</sub> nie spowoduje czegoś<sub>b</sub>

<sup>15</sup> Wydaje się, że podważanie tego, co ktoś mówi, jest nierozzerwalnie związane z mówieniem (nawet jeśli ktoś<sub>a</sub> pokaże komuś<sub>b</sub> materialny dowód tego, że ktoś<sub>c</sub> nie ma racji lub kłamie, to i tak nie powiemy o kimś<sub>a</sub>, że podważył to, co ktoś<sub>c</sub> mówi, dopóki ktoś<sub>a</sub> nie wskaże związku między danym obiektem a całą sprawą), dlatego też sędzę, że przykład (97) reprezentuje po części także drugi typ wyjaśniania.

<sup>16</sup> Zmienne zdaniowe *p* i *q* zarówno w wypadku wyrażenia *coś<sub>a</sub> wystarczyło, żeby p*, jak i *coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p* oraz *wystarczyło, że q, a p* odpowiadają zdarzeniom/stanom rzeczy, które w definiensie oznaczane są za pomocą ciągów coś<sub>a</sub> (*q*) i coś<sub>b</sub> (*p*).



*coś<sub>a</sub> wystarczyło do tego, żeby p*  
*coś<sub>a</sub> spowodowało coś<sub>b</sub>*  
*ktos<sub>k</sub> ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że coś<sub>a</sub> nie*  
*spowoduje czegoś<sub>b</sub>*  
*ktos<sub>l</sub> chciał czegoś<sub>c</sub>*

*coś<sub>a</sub> wystarczyło komuś<sub>n</sub> do czegoś<sub>b</sub>*  
*coś<sub>a</sub>, co ktoś<sub>m</sub> zrobił, spowodowało coś<sub>b</sub>, co zrobił ktoś<sub>n</sub><sup>17</sup>*  
*ktos<sub>n</sub> zrobił coś<sub>b</sub> krótko po tym, jak ktoś<sub>m</sub> zrobił coś<sub>a</sub>*  
*ktos<sub>k</sub> ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że to, co ktoś<sub>m</sub>*  
*zrobił, nie spowoduje tego, że ktoś<sub>n</sub> zrobi coś<sub>b</sub>*  
*ktos<sub>l</sub> chciał czegoś<sub>c</sub>*

*wystarczyło, że q, a p*  
*to, że stało się coś<sub>a</sub>, spowodowało, że stało się coś<sub>b</sub>*  
*coś<sub>b</sub> stało się krótko po czymś<sub>a</sub>*  
*ktos<sub>k</sub> ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że to, że stało*  
*się coś<sub>a</sub>, nie spowoduje tego, że stanie się coś<sub>b</sub><sup>18</sup>*

Por. zdania:

(99) *Już mały deszcz wystarczy, żeby powstały kałuże.*

‘mały deszcz spowoduje, że powstaną kałuże

ktos ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że mały deszcz nie spowoduje, że powstaną kałuże’

<sup>17</sup> Kimś<sub>m</sub> i kimś<sub>n</sub> może być ta sama osoba, por.: *W środę w Krakowie zwycięzcę wyłoniła dogrywka, ale wczoraj nawet dodatkowy czas gry nie wystarczył zawodnikom do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść; Kuettel nie zmarnował okazji i skoczył 129,0 m – to wystarczyło mu do pokonania Austriaka.*

<sup>18</sup> Aby zastosować wyżej zaproponowane formuły do parafrazy zdań konstytuowanych przez formy niedokonane badanych jednostek, należy dokonać drobnej modyfikacji, a mianowicie zastąpić formy dokonane predykatu *coś spowodowało, że p* formami niedokonanymi (różnica znaczeń między tymi formami, sprowadzająca się do przeciwstawienia: pojedyncze zdarzenie – prawidłowość, odpowiada różnicy, jaką obserwujemy między formami dokonanymi i niedokonanymi opisywanych jednostek).

(100) *To, że dziadek zgubił klucze, wystarczyło wnukom do tego, żeby przetrząsnąć dom staruszka.*

‘to, że dziadek zgubił klucze, spowodowało, że wnuki przetrząsnęły jego dom

ktos ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że to, że dziadek zgubił klucze, nie spowoduje tego, że wnuki przetrząsną jego dom  
[wnuki chciały znaleźć pieniądze dziadka]’

(101) *Przedstawienie przez prokuraturę nowych dowodów w zupełności wystarczyło do rozpoczęcia przez sąd procesu poszlakowego.*

‘to, że prokuratura przedstawiła nowe dowody, spowodowało, że sąd rozpoczął proces poszlakowy

sąd rozpoczął proces poszlakowy krótko po tym, jak prokuratura przedstawiła nowe dowody

ktos ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że to, że prokuratura przedstawiła nowe dowody, nie spowoduje tego, że sąd rozpocznie proces poszlakowy

[ktoś chciał, żeby rozpoczął się proces poszlakowy]’

(102) *Wystarczy, że pies zaszczeka, a ona już biegnie na drugą stronę ogrodu.*

‘to, że pies zaszczeka, spowoduje, że ona pobiegnie na drugą stronę ogrodu to, że ona pobiegnie na drugą stronę ogrodu, wydarzy się krótko po tym, jak pies zaszczeka

ktos ze względu na to, co wie, mógł być gotów powiedzieć, że to, że pies zaszczeka, nie spowoduje, że ona pobiegnie na drugą stronę ogrodu’

Formułując eksplikacje znaczeń badanych jednostek, starałam się używać jeśli nie wyrażen prostych, to przynajmniej prostszych od definiendum. Spośród użytych przeze mnie wyrażen za proste uznawane są *ktoś robi coś/ ktoś robi coś z czymś* (Bogusławski 1991, 2007), *ktoś* (Bogusławski 2007), *ktoś wie o czymś, że coś; nie: coś* (Bogusławski 2007) oraz *coś się stało* (Bogusławski 1972; Stanisław Karolak w artykule *O semantyce aspektu* za wyrażenie reprezentujące pojęcie zmiany w sposób dyskretny uznał predykat STAĆ SIĘ, przy czym podał go właśnie w takiej formie, bez wskazywania otwieranych przezeń miejsc walencyjnych; Karolak 1996). Kandydatem na

indefinibile, a w każdym razie jednostką stosunkowo prostą jest także wyrażenie *ktoś jest gotów powiedzieć, że p* (Danielewiczowa 2002). Ponadto warto wspomnieć, że pojęcia KTOŚ, CHCIEĆ, ROBIĆ, KRÓTKO/KRÓTKI CZAS oraz PO znajdują się na liście indefinibiliów Anny Wierzbickiej (Wierzbicka 2006).

### Bibliografia

- APRESJAN J., 1995, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- BAŃKO M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa: PWN.
- BOGUSŁAWSKI A., 1972, O wyrażeniach oznaczających zmianę, w: A. Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław: Ossolineum, s. 147–149.
- BOGUSŁAWSKI A., 1974, O rozkazniku, *Prace Filologiczne*, t. 25, s. 191–198.
- BOGUSŁAWSKI A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy*, z. 8, s. 356–364.
- BOGUSŁAWSKI A., 1991, Semantic primes for agentive relations, *Lingua Posnaniensis XXXII–XXXIII*, s. 39–64.
- BOGUSŁAWSKI A., 1998, *Preliminaria gramatyki operacyjnej*, tłum. R. Gozdawa-Gołębiowski, *Polonica XIII*, s. 163–223.
- BOGUSŁAWSKI A., 2003, *Aspekt i negacja*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- BOGUSŁAWSKI A., 2007, *A Study in the Linguistics-Philosophy Interface*, Warszawa: BEL Studio.
- BOGUSŁAWSKI A., DANIELEWICZOWA M., 2005, *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa: Elma Books.
- BOGUSŁAWSKI A., WAWRZYŃCZYK J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- DANIELEWICZOWA M., 2002, *Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- DANIELEWICZOWA M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa: BEL Studio.
- DOROSZEWSKI W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- DOROSZEWSKI W. (red.), 1982, *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- DUBISZ S. (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- DUNAJ B. (red.), 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Wilga.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2007, *Robić coś i coś powodować: opozycja agentywności i kauzatywności w języku polskim*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2012a, Kilka uwag o wpływie przycisku zdaniowego na interpretację przysłówków-modyfikatorów intencjonalności (na przykładzie *niechcący, przypadkiem*), *Linguistica Copernicana 1 (7)*, s. 113–138.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2012b, *Nie przypadkiem o niechcący. Szkic semantyczny*, Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2012c, O (tajemniczej) roli intencjonalnego działania w zdaniach z przysłówkiem „przypadkiem”, *Linguistica Copernicana 2 (8)*, s. 127–171.
- GROCHOWSKI M., 1980, *Pojęcie celu: studia semantyczne*, Wrocław: Ossolineum.
- KAROLAK S., 1996, O semantyce aspektu (w dwudziestą rocznicę publikacji rozprawy F. Antinucciego i L. Gebert „Semantyka aspektu czasownikowego”), *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego 52*, s. 9–56.
- MIODEK J., 2002, *Słownik ojczyzny polszczyzny*, Wrocław: Wydawnictwo Europa.
- POLAŃSKI K. (red.), 1992, *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*, t. 5, Wrocław: Ossolineum.
- SALONI Z., ŚWIDZIŃSKI M., 1998, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- SZUPRYCZYŃSKA M., 1996, *Pozycja składniowa frazy celownikowej w zdaniu polskim*, Toruń: Top Kurier.
- SZYMCZAK M. (red.), 1978–1981, *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WIERZBICKA A., 1966, Czy istnieją zdania bezpodmiotowe, *Język Polski XLIV*, s. 177–196.
- WIERZBICKA A., 2006, *Semantyka: jednostki elementarne i uniwersalne*, przekł. A. Głaz, K. Korzyk, R. Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- WIERZBICKA E., 1991, *Synonimia składniowa konstrukcji przyczynowo-skutkowych we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa: Wydawnictwo UW.
- ŻMIGRODZKI P. (red.), 2012–..., *Wielki słownik języka polskiego*, [online:] <http://wsjp.pl/>.

**The semantic-syntactic analysis  
of the chosen lexical units with the word *wystarczy*  
(summary)**

The paper presents the results of the analysis of the following lexical units with the word *wystarczy*:  $coś_a$  *wystarczyło*, *żeby p*;  $coś_a$  *wystarczyło do tego*, *żeby p*;  $coś_a$  *wystarczyło komuś\_n do czegoś\_b*; *wystarczyło*, *że q*, *a p*. On the basis of the analysis of their valency and the conducted tests, the author states that all these lexical items imply that an event/a state of affairs caused another event/state of affairs and that someone, basing on their knowledge about the world, could think that this would not have happened. Further research has proven that two of those lexical units –  $coś_a$  *wystarczyło komuś\_n do czegoś\_b* and  $coś_a$  *wystarczyło do tego*, *żeby p* – imply, moreover, that an event/a state of affairs, caused by another event/state of affairs, was somehow desired. It has also turned out that the speaker using  $coś_a$  *wystarczyło komuś\_n do czegoś\_b* or *wystarczyło*, *że q*, *a p*, informs that the resultant event/state of affairs occurred right after the causative event/state of affairs.

